PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO
MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV. Warszawa, czwartek 18 lipca 1929 r. Nr. 162.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. — Polska a Gdańsk. — Zjazd Polaków z zagranicy w Warszawie. — **Zagadnienia ogólne:** Sprawa odszkodowań i długów.—Sprawa ewakuacji Nadrenji. — Plan Briand'a „Stanów Zjedn. Europy". — Sytuacja polityczna w Niemczech. — Stosunki jugosłowiańsko-bułgarskie. — Zatarg sowiecko-chiński. — **Notatki i informacje:** Różne. — Artykuły nieuwzględnione.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Allgemeine Rundschau 6.VII. w art. dr. O. Kunze'go p. n. „Baltische Schicksalsfragen" rozważa rolę, jaką Niemcy mogą odegrać wobec nowoutworzonych państw na wschodzie Europy. Autor stwierdza przedewszystkiem, że ponowne panowanie rosyjskie czy niemieckie na tych ziemiach jest wykluczone. Blok bałtycki, utworzony w celu obrony przeciw Rosji, nad którym specjalnie Polska pracuje, byłby najlepszą gwarancją pokoju na wschodzie. W utworzeniu tego bloku dużą rolę gra Litwa, która może być albo pomostem między Moskwą a Berlinem, albo członem łańcucha, odgradzającego Rosję od Europy. Niemieckie zadanie na wschodzie nie może leżeć w możliwościach zdobyczy wojennych czy pokojowych, ale najwyżej w pomocy przy rozbudowie i wzmocnieniu gospodarczem sąsiadów wschodnich, gdyż takie wzmocnienie ich leży najzupełniej w interesie Niemiec. Zdaniem autora, walnym przyczynkiem do tego byłoby polepszenie stosunków z Polską przez zawarcie Wschodniego Locarna i traktatu handlowego. „Wszak strata Korytarza i Śląska, bezwątpienia bardzo bolesna, nie jest chyba — pisze autor — większą od straty Alzacji i Lotaryngji, a właśnie niemożliwość pociągnięcia granicy polsko-niemieckiej ku zadowoleniu obu narodów wskazuje na silne przemieszanie i spójność ich, tak, że już z tego powodu Niemcy są skazane na współpracę z Polską".

Fränkischer Kurier 1.VII informuje o świeżo wydanej książce Roberta Donalda o Polsce. Autor książki (Anglik) twierdzi, że sprawa polska została zupełnie niesprawiedliwie rozwiązana w Traktacie Wersalskim i żąda rewizji jej na korzyść Niemiec.

Münchner Neueste Nachrichten 28.VI. zamieszcza artykuł Amerykanina H. E. Barnesa, stwierdzający, że krzywdy popełnione na mocy Traktatu Wersalskiego a krzyczące o pomstę do nieba, jak Tyrol Południowy, Besarabja, Macedonja, Zagłębie Saary, Nadrenja, korytarz polski i Śląsk, muszą być naprawione i zanulowane, zanim można będzie myśleć o ustaleniu pokoju europejskiego.

Bayerischer Kurier 28.VI. pisze, że „naród niemiecki myśli tylko o tym dniu, w którym oderwani na mocy Traktatu Wersalskiego bracia niemieccy wrócą do Rzeszy".

De Maasbode 10.VII w art. swego berlińskiego korespondenta p. n. „Gdańsk i Korytarz" zaczyna od opisu Swinemünde i od uwagi, że można wybrać inną drogę, lecz trzeba jechać przez „Korytarz", a to nie jest drobnostką. Na to trzeba bowiem paszportów, za które Polacy każą sobie słono płacić. Ponadto jest mało konsulatów polskich w Niemczech, tak, iż trzeba jeszcze uczynić często podróż, by uzyskać wizę. Koresp. dodaje, że „nawet samolotem trzeba podróżować nad morzem, gdyż Polacy nie chcą ciągle jeszcze pozwolić, by niemiecki samolot unosił się nad drogim dla nich Korytarzem". Taniość komunikacji wodnej zawdzięczać należy — wg. korespondenta — nie ludzkości, lecz polityce Reichu, który za wszelką cenę stara się utrzymać niemiecki charakter odciętych prowincji. Przeto ponosi Reich pewną ofiarę, „dzięki czemu może oszczędzić swym ukochanym szykan Korytarza". Koresp. zaznacza, że w celu osiągniecia tego samego celu padnięcia sobie w objęcia, Gdańsk został promowany do rangi pierwszego miasta kongresowego niemieckiego. Opis Sopot

korespondent chce utrzymać w tonie humorystycznym i zaopatruje uwagą, że „ta część kuli ziemskiej jest zlekka zbałkanizowana".

POLSKA A GDAŃSK.

Schwäbischer Merkur 29.VI p. n. „Wie Polen Danzig ruinieren will", zamieszcza korespondencję swego współpracownika gdańskiego, który stwierdza „niesłychane" niebezpieczeństwo, jakiem dla Gdańska jest port konkurencyjny w Gdyni. Zdaniem autora, rząd polski z niesłychaną energją i znacznemi środkami doprowadził Gdynię do jej dzisiejszego rozkwitu. Dzięki temu, że wszelką komunikację, idącą przez Gdynię, popiera się środkami rządowemi, Gdańsk nie jest w stanie konkurować z Gdynią. Polska dąży systematycznie do tego, aby port gdański zupełnie unieruchomić i przy pomocy tego gospodarczego przymusu zmusić do koncesyj politycznych. Jeżeli stan ten potrwa dalej, jeżeli nadal Gdańsk będzie odcięty „von seinem natürlichsten, dem deutschen Hinterlande". los Gdańska jest przesądzony.

Badische Presse 30.VI. w art. p. n. „Polens Drang zum Meer", przypomina, że od wieków wszystkie ludy nadbałtyckie starały się o dostęp do morza i panowanie nad Bałtykiem i pisze: „Dziś widzimy, niechętnie wprawdzie, ale z podziwem i zdumieniem, jak jedno z europejskich państw kontynentalnych, które przez niesłychane szczęście we wojnie i przyjazną pomoc Anglji i Francji się rozrosło, celowo i z powodzeniem dążyło do Bałtyku, gdzie się nietylko utrzymuje, ale i z roku na rok silniej osadza... Nie udało się wprawdzie Polsce wcielić Gdańsk do swego państwa, ale otrzymała ona szereg udogodnień i politycznych i gospodarczych ustępstw. Port w Gdyni, na którego budowę swego czasu w Niemczech patrzano dość sceptycznie, stał się już poważnym konkurentem Gdańska, który cierpi na skutek tego gospodarczo. Mimo zapewnień przyjaźni, Polacy nadal faworyzują Gdynię i nie spełniają nałożonego im obowiązku zatrudnienia portu gdańskiego w całej pełni".

Badische Presse 1.VII. przypomina, że dotychczasowy komisarz Ligi Narodów w Gdańsku był znanym wrogiem Niemiec i że rozstrzygał wszelkie spory na niekorzyść Gdańska. W czasie jego urzędowania Polska zaczęła rozbudowywać Gdynię, a p. Hamel nie doniósł, jak to było jego obowiązkiem, o krzywdzie, jaka przez to dzieje się Gdańskowi. Zdaniem pisma, Polska ma wprawdzie prawo do zbudowania portu w Gdyni, ale nie ma prawa używać portu tego jako środku nacisku gospodarczego wobec Gdańska. Dziennik wyraża nadzieję, że nowy komisarz, który nie jest ani zdecydowanym germanofilem, ani polonofilem, nawróci do tradycji bezstronnych komisarzy gdańskich, którą przerwał tylko p. Hamel, i że będzie uznawał Gdańsk jako „wolne, niepodległe niemieckie państwo bez najmniejszej polskiej ingerencji".

ZJAZD POLAKÓW Z ZAGRANICY W WARSZAWIE.

Dzień Kowieński 13.VII. (Kowno) w obsz. art. wst. p. n. „Pierwszy zjazd Polaków z zagranicy w Warszawie" pisze m. in.: „Fakt zwołania Zjazdu w Warszawie w roku jubileuszowym dziesięciolecia odzyskania niepodległości politycznej nasuwa myśl, że w narodzie naszym akt zbliżenia się do swych rodaków — obywateli innych państw i do emigracji polskiej — uważa się za część składową obowiązków, związanych z pierwszym wstępnym okresem niepodległego bytu Polski". Dziennik omawia obszernie program prac Zjazdu, podkreślając jednocześnie znaczenie podjętych prac dla uświadomienia narodowego i pomocy materjalnej dla Polaków zagranicznych i emigracji polskiej. Dziennik informuje, że polska mniejszość na Litwie nie będzie mogła wziąć udziału w Zjeździe.

„Jak podaje prasa zagraniczna — pisze dziennik — na Zjeździe nie ma być reprezentowana również i Polonja z Rosji sowieckiej. Tam atoli sprawa tak się obróciła, że delegatom, jakich chciano wysłać do Warszawy, urzędy polskie nie udzieliły wizy. Cel, z jakim tamecznych Polaków wysyłały Sowiety, był zbyt przejrzystym".

Dziennik kończy: „W uczuciu żalu, że przedstawiciele nasi nie będą mogli wziąć udziału w chwili pierwszego w dziejach zetknięcia wszystkich Polaków świata, że nie będą oni mogli przeżyć drogich a podniosłych wzruszeń, jakie Zjazd ów wywołać musi i jakiemi hojnie swych uczestników nakarmi, — że tylko zdaleka, przez prasę, nasłuchiwać będziemy echa wielkiej rzeczy, jaka dziać się będzie w Warszawie — my Polacy Litwy z głębi serca ślemy Pierwszemu Zjazdowi bratnie pozdrowienie i prosimy Boga, by pobłogosławić raczył tej dobrej i zbożnej robocie i jej owocom!"

Kölnische Ztg. 16.VII. w depeszy z Warszawy podaje treść przemówienia red. Pankiewicza, wygłoszonego na kongresie Polaków zagranicznych, w którem Pankiewicz zaznaczył, iż emigranci polscy we Francji pozbawieni są jakichkolwiek uprawnień.

Dziennik podkreśla, iż prasa polska nie zamieściła treści tego przemówienia.

Germania 16.VII. zamieszcza obszerne sprawozdanie ze zjazdu Polaków zagranicznych w Warszawie. Dziennik specjalnie podkreśla treść przemówienia red. Pankiewicza, który wskazał na złe położenie emigracji polskiej we Francji.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW. SPRAWA EWAKUACJI NADRENJI.

Journal des Débats 16.VII. Gauvain pisze, iż porozumienie pomiędzy Londynem i Paryżem w sprawie przyszłej konferencji jest szczególnie utrudnione wskutek tego, iż Londyn nie zdaje sobie sprawy z całej doniosłości i rozciągłości zagadnień, które trzeba będzie wziąć pod uwagę przy przyjmowaniu planu Young'a. Koła londyńskie chciałyby aby plan Young'a zatwierdzony został w ciągu paru dni na zasadzie ogólnych wniosków, a ukończenie pracy powierzone zostało komisjom. Tego rodzaju metoda stałaby się

źródłem przyszłych konfliktów. Rząd francuski stara się przekonać członków przyszłej konferencji o ogromie zadań, jakie oczekują ich decyzji. Usiłowania te nie znajdują jednak zrozumienia ani w Anglji, ani też w Niemczech. Żądanie ewakuacji Nadrenji na tej zasadzie, iż bezpieczeństwo zagwarantowane zostało przez układy lokareńskie i pakt Kellogg'a, jest sprzeczne z brzmieniem Traktatu Wersalskiego, który uważa okupację jako gwarancję wypełnienia przez Niemcy wszystkich zobowiązań.

Prasa holenderska z 1—12.VII. zajmuje się dosyć żywo kwestją, czy parlament francuski będzie ratyfikować układ z Ameryką bez zastrzeżeń, i naogół jest zdania, że to nastąpi.

Nieuwe Rotterdamsche Courant i Algemeen Handelsblad przestrzegają przed następstwami nieprzyjęcia układu bez zastrzeżeń.

Het Volk podkreśla, że zrozumiała jest drobiazgowość Francuzów zarówno w sprawie ratyfikacji jak i w kwestjach przedwstępnych konferencji, t. j. wyboru miejsca. Dla Holendrów może drobiazgowość ta w sprawie miejsca konferencji być niezrozumiała, lecz nie należy zapominać olbrzymich ofiar, poniesionych przez Francję, która widzi, jak teraz przeciwnik pobity ponownie się podnosi. „Należy mieć nadzieję — dodaje dziennik — iż w sprawie ratyfikacji zatryumfuje zdrowy rozsądek francuski, co ułatwi załatwienie spraw innych".

PLAN BRIAND'A „STANÓW ZJEDN. EUROPY".

Kölnische Ztg. 16.VII. zamieszcza art. wst. pióra Coudenhove-Kalergi'ego, poświęcony planowi Brianda. Autor projekt ten nazywa zdarzeniem epokowem i uważa, że Briand wybrał dla urzeczywistnienia swego paneuropejskiego planu chwilę najodpowiedniejszą; w Anglji bowiem i w Niemczech stronnictwa rządzące zawsze wypowiadały się za zbliżeniem państw europejskich. W zakończeniu autor z najwyższem uznaniem wyraża się o działalności Brian d'a i jego politycznym talencie.

(Artykuł ten red. „Köln. Ztg." poprzedziła uwagą, iż za wyrażone w nim poglądy nie bierze odpowiedzialności — przyp. Red. „Przegl. Prasy Zagranicznej").

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Deutsche Allg. Ztg. 17.VII. zamieszcza artykuł gen. Frankenberga o zbrojeniach niemieckich. Autor twierdzi, iż Niemcy są obecnie zupełnie bezbronni, a mając za sąsiadów z zachodu zbrojącą się Francję, ze wschodu zaś jej wojowniczo nastrojonych sprzymierzeńców, pozbawione są nawet minimalnego poczucia bezpieczeństwa. Kilka niemieckich dywizji, pozbawionych ciężkiej artylerji i lotnictwa, nie może spełnić roli, nawet ochrony tymczasowej. W zakończeniu Frankenberg podnosi, iż dopóki Niemcy nie uczują się zabezpieczone ze wschodu i zachodu, dopóty nie zapanuje w Europie pokój.

Bayerischer Kurier 6.VII. informuje o dodatkowym referacie dr. Helda, przedłożonym podkomisji konferencji międzykrajowej, w którym dr. Held rozważa przedewszystkiem projekt utworzenia z dotychczasowych prowincyj pruskich nowych krajów związkowych. Dr. Held zastrzegł, że fakt, iż w referacie swym zajmuje się zgłoszonymi w tej sprawie projektami, nie jest bynajmniej dowodem jego zgody na owe projekty. Autor stwierdza najprzód, że dualizm między Prusami a Rzeszą nie ma wcale tak korzystnych skutków, jak to uważają zwolennicy połączenia rządu Rzeszy z rządem pruskim. Zamienienie prowincyj pruskich na kraje nie będzie krokiem do decentralizacji, gdyż porównując obecne i projektowane stosunki między cenralą rządu pruskiego i prowincjami, można zauważyć, że w tych stosunkach nic się nie zmieni, i że prowincje te nadal zostaną prowincjami, tylko z nazwą krajów. Dalszy krok na tej drodze, to jest przyrównanie krajów środkowo- i południowo-niemieckich do tych nowych krajów pruskich, odebrałby tym pierwszym ich dotychczasowe prawa i faktycznie zniżyłby je do rzędu prowincyj. Faktycznie więc według nowych projektów Prusy niby nie decentralizowały, a przez wciągnięcie do nich i innych, dotychczas niezależnych krajów, jeszczeby wzmogły swój wpływ i swe znaczenie. Zdaniem dr. Helda, sprawę stosunku Prus i krajów do Rzeszy nie należy pozostawić czasowi i jego wpływom, lecz wreszcie załatwić ją definitywnie.

STOSUNKI JUGOSŁOWIAŃSKO - BUŁGARSKIE.

Prasa jugosłowiańska 11.VII. w szeregu artykułów omawia stosunki bułgarsko-jugosłowiańskie.

Politika w obsz. art. wst. p. n. „Amnestja Radosławowa i traktat w Neuilly" podkreśla, że przeprowadzona przez „Sobranje" bułgarskie amnestja Radosławowa stoi w sprzeczności z postanowieniami artykułów 118 i 119 traktatu w Neuilly, na mocy którego Bułgarja zobowiązała się do wydania państwom sojuszniczym wszystkich osób, które były na liście winowajców wojennych, oskarżonych o przestępstwa w czasie wojny. Na liście tej znajdowało się również nazwisko Radosławowa, który dopuścił się rozmaitych gwałtów i zbrodni podczas okupacji bułgarskiej w Serbji nad przedstawicielami serbskiej inteligencji. Wg. dziennika, Radosławow powinien być wydany rządowi jugosłowiańskiemu i rząd bułgarski, obdarowując Radosławowa amnestją, naruszył zobowiązania traktatu w Neuilly.

Politika zamieszcza wiadomość o ankiecie, jaką z rozporządzenia Lapczewa przeprowadzili czterej socjalistyczni posłowie bułgarscy na granicy bułgarsko-jugosłowiańskiej o sytuacji tam panującej, celem wreczenia sprawozdania z tej ankiety sekretarzowi II-ej Międzynarodówki. „Politika" oburza się na pomysł tej ankiety, upatrując w niej dalszy ciąg kampanji bułgarskiej przeciwko Jugosławji.

ZATARG SOWIECKO-CHIŃSKI.

Le Temps 16.VII. pisze w art. wst., iż Rosja byłaby niewątpliwie w wielkim kłopocie, gdyby musiała postąpić stosownie do pogróżek zawartych w jej nocie do Chin. ZSRR. nie jest w możności prowadzenia wojny z Chinami. Co więcej prowadzenie wojny na Dalekim Wschodzie przyśpieszyłoby upadek ré-

gime'u sowieckiego. Takiego ryzyka obecny rząd nie weźmie na siebie, tembardziej, iż Japonja mogłaby wmięszać się do wojny sowiecko-chińskiej w obronie swoich interesów w Mandżurji. Rząd nankiński unika również prowadzenia zbrojnego konfliktu z Rosją, gdyż potrzebuje on pokoju dla konsolidacji stosunków wewnętrznych w Chinach. Zadowoli się on skutecznem zareagowaniem przeciwko propagandzie czerwonej i zaakcentowaniem swej przewagi w rejonie, w którym Sowiety chciałyby narzucić swe wpływy. Omawiany konflikt zostanie zapewne zlikwidowany w drodze pokojowej; następstwem zaś tego incydentu będzie stwierdzenie ostatecznego niepowodzenia polityki moskiewskiej na Dalekim Wschodzie.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Reichspost 14.VII. poświęca obsz. art. Wystawie Powszechnej w Poznaniu. Autor (dr. Kohlbach) zaznacza na wstępie, iż zwrot „polnische Wirtschaft" stracił całkowicie swój ironiczny charakter. W d. c. Kohlbach omawia stan gospodarczy Polski w ciągu ostatniego dziesięciolecia i dochodzi do wniosku, iż wielki postęp, którego wskaznikiem jest wystawa poznańska, daje możność Polsce zajęcia w Europie jednego z przodujących miejsc i stanie się czynnikiem bezpieczeństwa i pokoju.

Berliner Tgbl.13.VII. zamieszcza art. wst. swego moskiewskiego korespondenta, który wyraża się z wielkiem uznaniem o rozwoju spółdzielczego przemysłu w Rosji. Koresp. podkreśla, iż najszybciej rozwijają się przedsiębiorstwa przemysłowe, oparte o gospodarstwo rolne, jak np. przędzalnie wełny w okolicach stepowych i inne.

Kölnische Ztg. 15.VII., omawiając nową o ustawę jugosłowjańską o szkolnictwie mniejszościowem, uważa, iż nie gwarantuje ona w sposób dostateczny praw mniejszości. Dziennik występuje ostro przeciwko poglądowi, wypowiadanemu przez prasę belgradzką, iż koncesje na rzecz mniejszości wypływają z dobrej woli rządu.

Münchner Neueste Nachrichten 15.VII. w koresp. z Rzymu wyraża pogląd, iż rząd włoski, dążąc usilnie do utrzymania dobrych stosunków z Anglją, będzie prowadził politykę zagraniczną zupełnie niezależną od czynników wewnętrzno-politycznych.

Cała prasa niemiecka 15.VII. zamieszcza obszerne korespondencje o przebiegu procesu francusko-szwajcarskiego w sprawie „Wolnych stref", toczącego się w trybunale haskim.

The Times 13.VII. w koresp. z Ottawy pisze, że prasa kanadyjska, z wyjątkiem dwóch dzienników, nie zajmuje się wcale sprawą nawiązania stosunków dyplomatycznych z Sowietami. Opinja publiczna jest przeciwna wznowieniu stosunków z Sowietami dopóty, dopóki rząd moskiewski nie da dowodów zmiany swego postępowania w Kanadzie i w innych częściach Imperjum Brytyjskiego.

La Nation Roumaine 13.VII. stwierdza, że 6-cio miesięczne rządy gabinetu Żiwkowic'a w Jugosławji dowiodły, że zawieszenie konstytucji było tam koniecznością, gdyż przyniosło krajowi korzyści. Przedewszystkiem nastąpiło pewne uspokojenie umysłów, a stan ten ułatwił przeprowadzenie szeregu pożytecznych reform wewnątrz kraju. Nie mniej ważne są kroki Jugosławji w polityce zagranicznej w tym okresie, z której autor wylicza przystąpienie do paktu Kellog'a, przyjaźń z Grecją i konferencje M. Ententy w Belgradzie.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Journal des Debats 12.VII. A. Gauvain: Le commerce international et les Soviets.

Pax 14.VII. M. Lorsin: Le gouvernement travailliste à Londres (koresp. z Londynu).

L'Ere Nouvelle 16.VII. Bouilloux-Lafont: Dantzig et le probleme sino-sovietique.

Le Journal 16.VII. Saint-Brice: Un épisode de tragédie-bouffe sur la scene chinoise.

Frankfurter Ztg. 15.VII. Die Streitigkeitten zwischen Russland und China.

Germania 16.VII. Ein deutsch-österreichischer Zollverein.

Journal de Géneve 15.VII. Le bolchevisme en Asie et en Afrique.

Neue Zürcher Ztg. 15.VII. Die Zonenfrage vor dem Haager Gerichtshof.

Drukarnia „KADRA", Długa 50, tel. 186.30. Drukowano na prawach rękopisu.